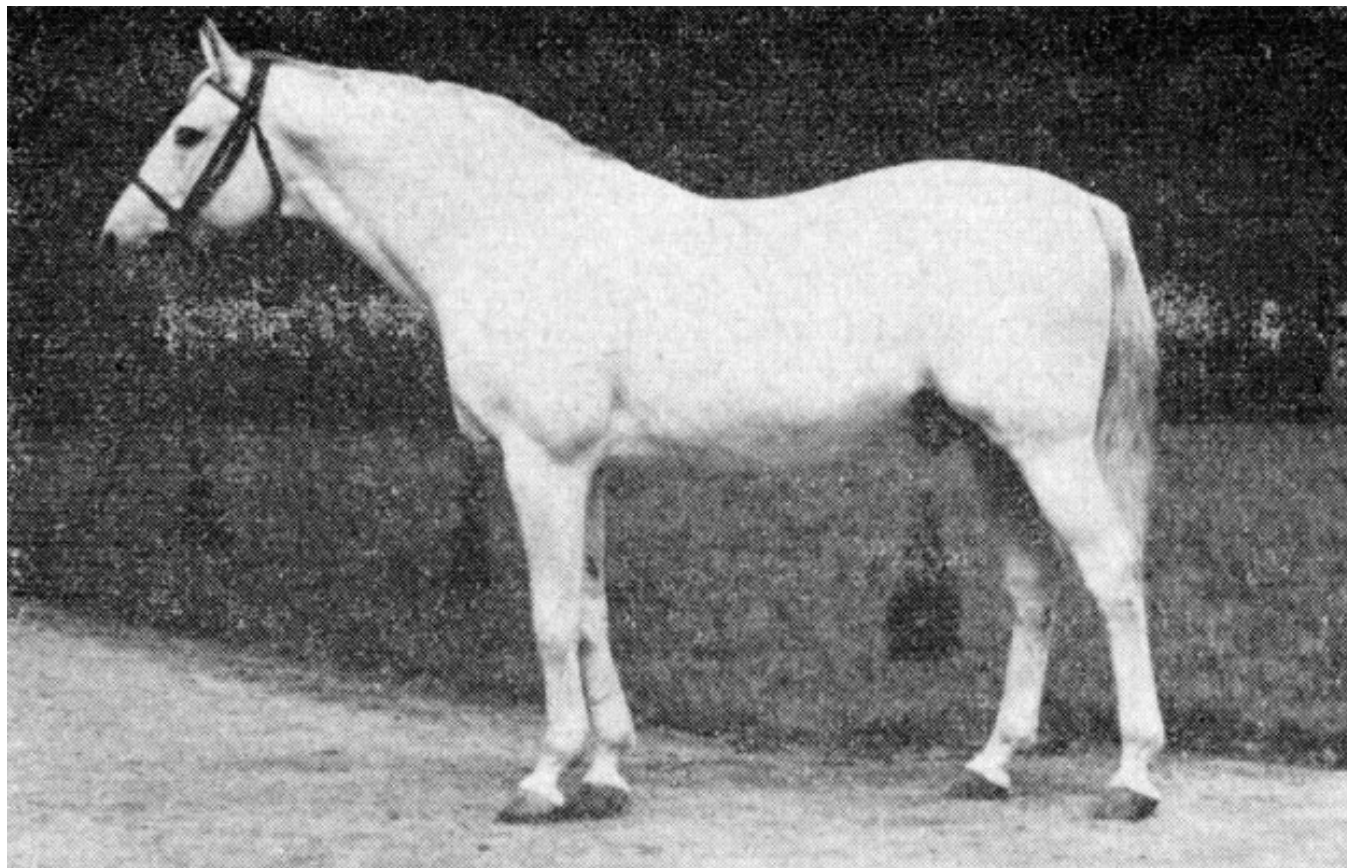


Konie z Wielkopolski w sporcie jeździeckim

Jerzy Grabowski



Ogier Rumian (Rittersporn — Pestka po Fakir) zasłużony koń sportowy, i reproduktor z cennej rodziny wybitnych skoczków.

Typ, pokrój i dzielność wynikające z pochodzenia są zasadniczymi czynnikami decydującymi o wartości konia. Hodowla poznańska, która zawsze potrafiła typ wytwarzanego konia dostosować do aktualnych wymogów, produkując konie remontowe dla armii w pierwszym rzędzie starała się o poprawienie ich dzielności użytkowej. Uzyskano to przez silny dopływ pełnej krwi angielskiej i czystej krwi arabskiej, jako źródeł wytrzymałości, suchości i tężyzny organizmu, jednakże przy zachowaniu głównego kierunku hodowlanego opartego na krwi koni wschodniopruskich i w niewielkim procencie hanowerskich.

Kamieniem probierczym dzielności tych koni była twarda służba wojskowa w kawalerii, która stanowiła wówczas główny trzon Polskiej Armii. W wojsku coraz bardziej doceniano konie hodowli poznańskiej, może nie tyle ze względu na wytrzymałość w twardych warunkach służby polowej, ile ze względu na typ, kaliber, pokrój, charakter i zdolności skokowe, tak bardzo potrzebne w rozwijającym się coraz intensywniej sporcie jeździeckim. Wielkopolska dostarczała rocznie ok. 1500 remontów dla armii, co stanowiło 1/4 ogólnej liczby koni zakupowanych dla wojska.

Głównym sprawdzianem użytkowości konia wierzchowego w wojsku były Zawody Konne o Mistrzostwo Armii, tzw. Militari, bardzo ciężka i trudna próba tak dla konia, jak i dla jeźdźcy wojskowego, zbliżona programem do dzisiejszego Wszechstronnego Konkursu Konia Wierzchowego; wymagania stawiane koniom były jednak dużo surowsze. Militari były to zawody naprawdę masowe, złożone z całego szeregu eliminacji na różnych szczeblach jednostek wojskowych. Wśród najlepszych koni, które corocznie spotykały się w tej próbie na szczeblu centralnym, około 38% stanowiły wierzchowce hodowli poznańskiej. Plasowały się one prawie zawsze na czołowych miejscach, a niektóre z nich nawet przez kilka kolejnych lat, co było wyczynem nieprzeciętnym. W konkurencjach

tych wyróżniły się następujące konie hodowli poznańskiej:

- Taksówka (Zeus — Linde), hod. J. Wademeyera z Wonieści,
- Żbik (Makart xx — Wilejka), hod. J. Lossowa z Gryżyny,
- Wiking IV (Viveur xx — Strata), hod. S. Karłowskiego z Szelejewa,
- Wypad (Koheilan I 00 — Arfa), hod. Bickerowej z Ujazdu.



Wał Fordon (De Corte xx — Fortuna), hod. SK Zolędnica, pod A. Pacyńskim (fot. S. Rozwadowski)



Klacz Dzemila (Arras xx — Digana po Dazumal), hod. SK Pępowo, pod W. Mickunasem (fot. S. Rozwadowski)

Również wśród koni biorących udział w konkursach w skokach przez przeszkody, krajowych i międzynarodowych, tak pod jeźdźcami wojskowymi, jak i pod nielicznymi w owych czasach cywilnymi, konie hodowli poznańskiej odgrywały zasadniczą rolę. Należy tu przypomnieć tak znane skoczki, jak:

- Sahara (po Hofner Sequenz), hod. Z. Chłapowskiego ze Stawian, która odniosła szereg sukcesów międzynarodowych pod najwszechstronniejszym polskim jeźdźcem płk. Karolem Rómmlem i jego żoną Marią Zwierzchowską,
- Poluś (Almenrausch — Nazwa), hod. I. Mielżyńskiego z Iwna, który przez pewien okres dzierżył rekord Polski w skoku wzwyż (1,93) pod kpt. Pawłem Nehrlich-Dąbskim,
- Trawiata (po Aufpasser), hod. M. Chłapowskiej z Kopaczewa.
- Aragwa (Edison — Głagolica), hod. S. Korzbok-Łackiego z Posadowa,
- Toreador I, hod. Sondermanna z Przyborówka.

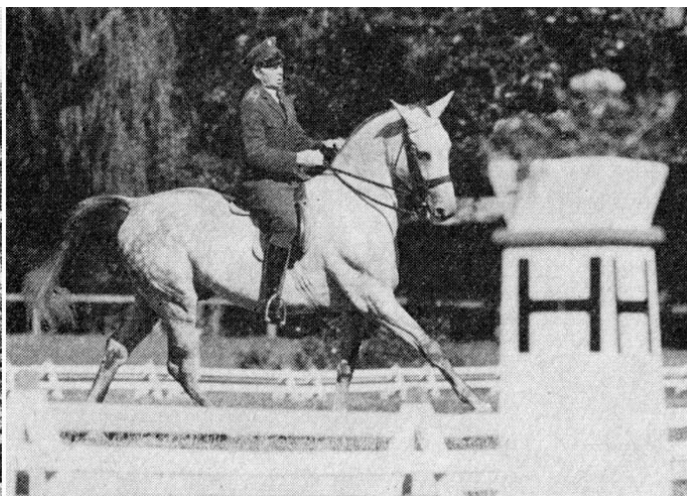
Wyniki osiągnięte przez konie poznańskie w różnego rodzaju próbach dla koni wierzchowych były efektem konsekwentnie prowadzonej pracy hodowlanej. Praca ta została przerwana przez drugą wojnę światową. I choć hodowla poznańska stosunkowo najszybciej po wojnie została odbudowana, to jednak oparta została na innych zasadach i długo trzeba było czekać, aby typowy koń wierzchowy znalazł swą rację bytu.

Zaraz po wojnie zmieniono krańcowo cele hodowli poznańskiej, gdyż zapotrzebowanie na konia

wierzchowego zmalało do minimum, a rolnictwo i transport potrzebowały typowego konia roboczego. W ramach rejonizacji hodowli krajowej przewidziano dla Wielkopolski typ konia wszechstronnie użytkowego, cięższego kalibru.



Wał. Demagog (Topaz — Falaise), hod. SK Posadowo, pod Januszem Nowakiem



Ogier Sekt (Rumian — Sekta), hod. SK Posadowo pod wielokrotnym Mistrzem Polski w Ujeżdżeniu — Marianem Kowalczykiem (fot. S. Rozwadowski)

Wysiłki podjęte przez władze hodowlane w celu pogrubienia typu konia poznańskiego, przy równoczesnych częstych brakach paszowych i innych ogólnych trudnościach w tym powojennym okresie, obniżyły nieco dzielność tego konia. Pomimo zaistniałych trudności stosunkowo szybko udało się wyprodukować konia średniego wzrostu, masywnego, kościstego, przyziemnego, głębokiego, a jednocześnie w miarę suchego i szlachetnego, o łagodnym, lecz żywym temperamentem, dobrze wykorzystującego paszę, wytrwałego w lekkim lub ciężkim zaprzęgu. Utrzymanie pewnych cech wierzchowych, zamierzone lub czasami przypadkowe sprawiło, że koń ten również nadawał się do celów sportowych. W latach pięćdziesiątych Poznańskie stanowiło główny ośrodek zaopatrzenia w konie sportowe, a i dziś jest głównym rezerwatem zakupu koni wierzchowych przeznaczonych na eksport.

Poczynając od 1947 r. zaczął się w Polsce powoli odradzać sport konny. Pierwsze próby zorganizowanego treningu oraz pierwsze poważniejsze zawody w skokach przez przeszkody miały miejsce na terenie Wielkopolski. Pracownicy stadnin w Racocie, Posadowię, Pępowie i Mieczownicy oraz stad ogierów w Gnieźnie i Sierakowie, w ramach organizowanych pokazów hodowlanych rozgrywali pierwsze zawody konne. Do tych celów używano ogierów lub klaczy zarodowych. W miarę jednak stopniowego rozwoju sportu konnego, przede wszystkim wśród pracowników stadnin i stad ogierów w całej Polsce, a później w PGR i w wojsku, szczupła baza koni zarodowych, spełniająca zresztą inne, ważniejsze zadania, okazała się niewystarczająca. Wtedy to dzięki pomocy i zrozumieniu Ministerstwa Rolnictwa oraz władz sportowych zaczęto do sportu włączać coraz większe ilości koni, specjalnie do tego przeznaczonych, wyróżniających się typem wierzchowym i zdolnościami skokowymi. Dzięki swojemu kalibrowi, charakterowi oraz zdolnościom skokowym ugruntowanym przez niektóre żeńskie lub męskie linie koń poznański najbardziej nadawał się do sportu jeździeckiego.

Otworzenie się rynków zbytu na konie wierzchowe spowodowało większe zainteresowanie władz hodowlanych w wytwarzaniu tego typu konia. Postępująca mechanizacja oraz motoryzacja rolnictwa i transportu zaczęły wypierać konia, przynajmniej z gospodarstw i przedsiębiorstw państwowych. Toteż produkcja koni dla potrzeb sportu krajowego i eksportu nabierała coraz większej wagi. Wśród części elitarnych koni hodowlanych zaczęto prowadzić selekcję na dzielność sportową i stosować kojarzenia hodowlane oparte na uzdolnieniach skokowych poszczególnych męskich lub żeńskich osobników. Do

tego typu pracy hodowlanej również pierwsze przystąpiło Poznańskie. W tym celu użyto w stadninach poznańskich takich sprawdzonych w sporcie ogierów, jak Rumian (Rittersporn xx — Pestka po Fakir), Eiskiinstler wschr. (Eispalast — Lorette po Zulu), Alchemik pozn. (Hexton xx — Alraune po Alfur), Bengazi maz. (Caprivi — Cartagina po Carthager), Litawor pozn. (Kiejstut — Liii po Lit), a także ogierów, o których było wiadomo, że przekazują uzdolnienia skokowe, np. Hexton xx (Brumeix — Flying Diadem), Gawor xx (Favor — Gaffeuse) i wiele innych. Łączono je przede wszystkim z klaczami w typie wierzchowym, często sprawdzonymi w sporcie. Z połączeń tych uzyskano szereg dobrych koni sportowych dla potrzeb krajowych oraz na eksport.

Wprawdzie wiele koni, które wybiły się w sporcie, pochodziło z kojarzeń przypadkowych, niezamierzonych, ale zaczynały się już ugruntowywać nowe linie, typowo poznańskie — obdarzone dziedzicznymi uzdolnieniami skokowymi.

Ze względu na warunki wychowu, możliwości doboru hodowlanego oraz względnie racjonalny trening, przede wszystkim stadniny koni mogły produkować konie sportowe, choć w sporadycznych wypadkach także poszczególne PGR oraz indywidualni hodowcy mieli też w tej dziedzinie osiągnięcia.

Stadnina Koni Racot wyprodukowała największą liczbę koni, które wyróżniły się w sporcie. Do najlepszych z nich należy zaliczyć:

— og. Alchemik (Hexton xx — Alraune po Alfur) — wybitnego skoczka, który zdobył tytuł Mistrza Polski i był zwycięzcą międzynarodowych zawodów konnych,

— wał. Bej (Polarstern — Tatarka po Wotansbruder) — wnuka słynnej Tory, złotej medalistki olimpijskiej z 1936 r.,

— og. Litawor (Kiejstut — Liii po Lit) — wybitnie twardego konia w WKKW, który dobrze ukończył ME w Kopenhadze,

— kl. Szumna (Togo — Szumka po Edison) i jej syna wał. Szum (Orfeusz — Szumna po Togo) — oboje zasłużonych w sporcie krajowym i międzynarodowym,

— kl. Solanka (Bambus — Scholastyka po Hidalgo) — znaną na arenie międzynarodowej pod T. Tokarczykiem i M. Babireckim,

— kl. Isandra (Brylant — Isadora po Ibis), która odniosła szereg międzynarodowych sukcesów pod W. Byszewskim, zwłaszcza w Pucharach Narodów,

— kl. Scheda (Eiskunstler — Schola po Harap) — zwyciężczynią na CH10 w Olsztynie, Rzymie i Nicei,

— wał. Butan (Eiskunstler — Butonierka po Harap) — zwycięzcę w wielu CHI i CHIO,

— wał. Schemat (Eiskunstler — Schadzka po Jarogniew) — wszystkie trzy ostatnie dosiadane przez S. Stamsławiaka w zawodach krajowych i międzynarodowych.

Trzeba również wspomnieć o klaczy Manilla (Dreibund — Mamra po Sohn), która pod am. Z. Lipowiczem, choć nie predysponowana odpowiednim procentem krwi, z powodzeniem ukończyła Wielki Pardubicki Steeple Chase w 1957 r.

Stadnina Koni Pępowo, nie mająca własnej sekcji jeździeckiej, udostępniała konie swojej hodowli czołowym jeźdźcom Polski. Z koni tych wyróżniły się;

— kl. Dżemila (Arras xx — Digana po Duzumal) — po karierze wyścigowej wybiła się w sporcie pod W. Mickunasem, zwłaszcza jako koń WKKW w skali krajowej i zagranicznej (ME WKKW w Punchestown i CCI Bad Harzburg); kilkakrotnie była klasyfikowana na II i III miejscu w mistrzostwach Polski WKKW i ujeżdżeniu.

— wał. Castelotti (Bengazi — Cisma po Hindus) pod M. Kowalczykiem wyróżnił się w krajowych i międzynarodowych zawodach konnych, a pod A. Kobylińskim zdobył wicemistrzostwo Polski w ujeżdżeniu.

— wał. Britus (Caprivi — Bierna po Cyklon II) pod J. Nowakiem wysoko plasował się w konkursach krajowych i zagranicznych; jeździec ten zdobył na Britusie tytuł wicemistrza Polski w skokach i ujeżdżeniu.

— wał. Dżafar (Grzmot — Fala) — w 1957 r. ukończył pod am. A. Falewiczem na VII miejscu (bez upadku) Wielki Pardubicki Steeple Chase oraz był ostatnim koniem, którego dosiadał na konkursach legendarny polski jeździec płk Karol Rómmel.

Ponadto wiele koni z tej stadniny w początkach dobrze zapowiadającej się kariery sportowej zostało sprzedanych na eksport.



Klacz ze źrebiętami przed stajniami w SK Racot (fot. M. Gadzalski).

Stadnina Koni Żołędnicza, również nie posiadająca własnej sekcji jeździeckiej, wiele dobrych koni sportowych udostępniła innym klubom lub sprzedała na eksport. Największą zasługą tej stadniny było wyprodukowanie od sportowej klaczy Klara (po Znicz) szeregu dobrych koni, takich jak: 1) Klamra (po Diadem), 2) Klarys (po Diadem), który pod A. Orłosem ukończył olimpijski WKKW w 1960 r. w Rzymie oraz 3) Klawa (Dazumał — Klamra), wybijająca się w sporcie krajowym i zagranicznym pod W. Byszewskim i M. Małeckim. Do czołowych koni sportowych z tej stadniny zaliczyć również trzeba wał. Fordona (De Corte — Fortuna), zwycięzcę krajowych i zagranicznych zawodów pod A. Pacyńskim.

Stadnina Koni Posadowo pierwsza obok Racotu włączyła się do produkcji koni sportowych, zwłaszcza przez użycie do hodowli og. Rumian, kontynuatora sławnej w całym świecie linii Rittersporna xx (St. Saulge — Molly Clarke). Wśród koni tej stadniny wyróżniły się:

— wał. Demagog (Topaz — Falaise po Lottario) — o ogromnej potędze skoku, występujący w międzynarodowych konkursach pod wieloma czołowymi jeźdźcami polskimi, a następnie po sprzedaży do Holandii odnoszący sukcesy pod swoją nową właścicielką,

— wał. Mitrydat (Topaz — Mitra po Tur I) — jeden z najwybitniejszych i najładniejszych koni sportowych, odnoszący duże sukcesy w kraju i za granicą pod M. Kowalczykiem i J. Nowakiem,

— kl. Altyna (Przybysław — Alantyna po Almansor) — o międzynarodowej klasie, dosiadana przez M. Kowalczyka i P. Wawryniuka,

— og. Sekt (Rumian — Sekta po Senator) — wybitnie uzdolniony do ujeżdżania, nie pobity w tej konkurencji w Polsce pod M. Kowalczykiem, startował w Bad Aachen i Lipsku.

Stadnina Koni Mieczownica również dostarczyła kilka koni w klasie międzynarodowej, z których najwybitniejszymi były:

— wał. Fis (Bengazi — Fajeczka po Egon) znany z występów międzynarodowych i krajowych pod J. Nowakiem,

— wał. Donat (Amur I — Aldona) — wicemistrz Polski w skokach pod M. Kowalczykiem,

— wał. Carneval (Amur I — Lalka) — mistrz Polski w ujeżdżaniu pod W. Zbanyszkim, jak również szereg doskonałych koni steepłowych.

Wiele z wymienionych tu koni w pełni swej kariery sportowej zostało sprzedanych na eksport, a więcej jeszcze sprzedano w początkach kariery lub zupełnie nie przygotowanych. Występują one często pod zmienionymi nazwami i odnoszą sukcesy odpowiadające swej klasie w takich krajach, jak Szwajcaria, Kanada, Szwecja, NRF, Holandia i Belgia.

Pomimo dużej konkurencji, jaką stwarzają koniom z Poznańskiego produkty hodowli stadnin koni wielkopolskich z województw północnych i angloarabskich oraz coraz większego napływu do sportu koni pełnej krwi angielskiej, Wielkopolska nigdy nie przestanie być szeroką bazą koni sportowych. Świadczy o tym coraz wyraźniej ukierunkowana produkcja koni w typie wierzchowym o przeznaczeniu sportowym w tamtejszych stadninach państwowych, jak również podnoszący się poziom hodowli prywatnej. Zwłaszcza ta ostatnia z roku na rok dostarcza na eksport coraz więcej koni w typie wierzchowym.

Ostatnie posunięcia władz hodowlanych, polecających jak najszersze wypróbowywanie w sporcie ogierów i klaczy przed włączeniem ich do hodowli, pozwoli na bardziej wnikliwą selekcję i racjonalniejszy dobór hodowlany, co bez wątpienia doprowadzi do podniesienia wartości wyczynowej produkowanych koni wierzchowych.